

„KARTKI Z PODRÓŻY” JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO A POETYKA REPORTAŻU

JOANNA STOŻEK  <http://orcid.org/0000-0002-5263-6129>

Wydział Polonistyki
Uniwersytet Jagielloński

ABSTRACT

“Kartki z podróży” and the poetics of the reportage

The aim of the article is to tackle the issue of the relationship between Józef Ignacy Kraszewski's “Kartki z podróży” and the poetics of the reportage. The departing point of the analysis is the assumption that the text in question is an example of a heavily syncretic work of literature and combines the genre features of a travel memoir, a reportage, a travel guide, a vade mecum, a physiological sketch, and an ekphrasis. The opening of the article deals with the poetics of reportage and the circumstances under which “Kartki z podróży” came into existence. The most crucial part of the article is dedicated to the analysis of the connection between Kraszewski's work and the reportage tradition. To achieve this, the problem of the presence of the defining features of the 19th-century reportage poetics (taking into account their function, relation to the reader, and linguistic shape, as indicated by Jolanta Sztachelska 1997) in the given text is elaborated upon. The analysis consistently employs the theoretical category of the genre's dominant mode and views Kraszewski's work through the prism of the process of the reportage genre development. The whole interpretation is based on the text of “Kartki z podróży”, and the context in which the writer's views on his foreign correspondence are investigated are those fragments of the book “Gawędy o sztuce i literaturze” in which the author expresses his opinions on the literature theory.

Keywords: reportage, travel memoir, literary form, genre syncretism, Romantic travel writing, Grand Tour

✉ Adres do korespondencji: joanna.stozek@student.edu.pl

„Kartki z podróży” powstały jako rezultat kilku podróży na Zachód, które Kraszewski odbył w latach 1858–1864¹. Autor spisywał na bieżąco wrażenia, ale opracowywał je już po zakończeniu podróży. Utwór ten jest niemal nieobecny w badaniach nad twórczością pisarza i bywa traktowany przede wszystkim jako źródło biograficzne lub historyczno-kulturowe, nie zaś jako tekst literacki. Mimo że „Kartki z podróży” stanowią dzieło głęboko synkretyczne, w którym przenikają się elementy poetyki: dziennika podróży, reportażu, przewodnika, vademecum, szkicu fizjologicznego oraz ekfrazy, to kwestia formy literackiej utworu nie stała się dotąd przedmiotem syntetycznych studiów historycznoliterackich. W artykule podejmuję problematykę związku „Kartek z podróży” z poetyką reportażu. W toku analizy posługuję się konsekwentnie kategorią dominanty genologicznej i postrzegam to dzieło przez pryzmat formowania się gatunku reportażowego².

Podróż na Zachód miała związek z zainteresowaniami Kraszewskiego oraz jego działalnością jako dziennikarza. Publikację całości „Kartek z podróży” poprzedzały liczne relacje w prasie dotyczące europejskiego wojażu³. Jolanta Sztachelska (2013, s. 157) zalicza Kraszewskiego do grona wybitnych XIX-wiecznych redaktorów, którzy mieli znaczący udział w reformie prasy. W swoich wypowiedziach teoretycznoliterackich, zwłaszcza w szkicu „Dziennikarstwo” (1856), zamieszczonym w tomie „Gawędy o literaturze i sztuce”, pisarz przedstawił poglądy dotyczące kształtu korespondencji zagranicznej i dokonał oceny dziennika *Czas*. Krytyczny osąd stanu informacji z zagranicy w polskiej prasie (według pisarza nie spełniały swojej funkcji, jaką miało być „oświecenie” czytelnika i prezentowanie całościowego obrazu życia poza granicami kraju) stanowił punkt wyjścia do sformułowania postulatu zmiany tematyki:

Bodajby tylko te listy były czem być powinny, nie plotką i czczą gadaniną [...] ale istotną charakterystyką krajów, z których przychodzą, napiętnowane ich życiem odrębnym i tym, co w niem jest istotnie żywiolowego. Niech w nich i życie towarzyskie i ruch umysłowy i literatura, i nauki, i ekonomiczne kwestje i przemysłowe postępy uwydatniają się, ale pojęte ze stanowiska naszego, z punktu potrzeb naszych (Kraszewski 1866, s. 102)⁴.

Pisarz wskazywał na konieczność wielostronnego ukazania zwiedzanych państw. Warto podkreślić, że konsekwentnie akcentował opozycję „nasze” *versus*

¹ Podtytuł „Kartek z podróży”: 1858–1864 określa ramy czasowe europejskich wojaży pisarza, jednak Paweł Hertz w posłowie do wydania z 1977 roku podkreśla doniosłe znaczenie wyprawy Kraszewskiego z 1858 roku, stanowiącej „oś tematyczną” analizowanego tekstu. Ponadto w „Kartkach z podróży” znajduje wyraz także autorskie doświadczenie emigracji.

² Nie ma podstaw, by określać „Kartki z podróży” mianem reportażu *sensu stricto*, ponieważ, jak zauważa Jolanta Sztachelska, reportaż w XIX wieku nie funkcjonuje w świadomości potocznej ani w refleksji teoretycznoliterackiej i prasowej. Zob. Sztachelska 1997, s. 28.

³ Co ciekawe, porównanie wybranych fragmentów „Kartek z przejażdżki po Europie w r. 1858” i „Kartek z podróży” świadczy o tym, że Kraszewski nie dokonywał istotnych zmian we własnych zapiskach, a niektóre fragmenty „Kartek z podróży” nie różnią się niczym od pierwszej relacji z podróży. Por. Kraszewski 2012, s. 256–258.

⁴ W cytatach zachowano oryginalną ortografię.

„europejskie”, a jednocześnie przyjmował narodowy punkt widzenia, co prowadziło do oceniającego spojrzenia na odmienne kultury. Kraszewski podkreślał doniosłe znaczenie korespondencji zagranicznej i za wzór polskim dziennikarzom stawiał angielskie czasopismo *Times*. Co istotne, sam pisarz również tworzył dziennikarskie relacje z pobytu za granicą (Budrewicz 2006, s. 36).

„Kartki z podróży” a tradycja reportażu

Analizę związku „Kartek z podróży” z tradycją reportażu warto rozpocząć od zwrócenia uwagi na kwestię tak elementarną jak tytuł utworu. Najbardziej popularna wykładnia zakłada, że określenie *kartki z podróży* dotyczy zmian sposobu podróżowania, jakie nastąpiły w XIX wieku. Wpływ tych przemian na kształt zapisów Kraszewskiego objaśnia Stanisław Burkot (1988, s. 134):

Miał Kraszewski pełną świadomość, że dawna podróż jako w miarę ciągły zapis wrażeń z wędrowki, którego rytm wyznaczały postoje w karczmach, mijane i przeżywane krajobrazy, ciekawe spotkania i przygody, już się skończył. Nowemu sposobowi podróżowania odpowiada ściśle tytuł – *Kartki z podróży*.

Oczywiście nie ulega wątpliwości, że zjawiska demokratyzacji podróży i unowocześnienia środków transportu stanowią istotne tematy zapisów Kraszewskiego, jednak warto spojrzeć na tę kwestię również w odmienny sposób. Dokonując analizy, można pierwszy człon tytułu: *kartki* traktować jako określenie *quasi-gatunkowe*⁵, które sygnalizuje związek tekstu z gatunkiem reportażu.

Na obecność reporterskiego ujęcia w „Kartkach z podróży” zwracał uwagę Czesław Niedzielski – badacz wymienia ten utwór wśród grupy tekstów, które przed 1864 rokiem odznaczały się cechami reportażu (Niedzielski 2009, s. 822). Nie należy jednak rozważać tego problemu bez zwrócenia uwagi na tło historyczne oraz etapy kształtowania się reportażu, ponieważ największy wpływ na powstanie tego gatunku miały formy piśmiennicze takie jak obrazek, szkic, opis podróżniczy⁶.

Interpretacja „Kartek z podróży” w kontekście tradycji reportażu wydaje się uzasadniona przy uwzględnieniu genezy utworu Kraszewskiego oraz szerszego kontekstu historycznego. Lata 50. XIX wieku to czas reformy prasy, w wyniku której wykształciły się formy dziennikarstwa o charakterze relacji edukacyjnych,

⁵ Przyjmujemy interpretację zaproponowaną przez Niedzielskiego. Badacz podkreślał, że po 1864 roku opisy podróżnicze dostosowywały się do potrzeb prasy, a określenie *kartki* stanowiło jedną z *quasi-genologicznych* nazw opisu podróży. Zob. Niedzielski 2009, s. 822. Możliwa jest również inna wykładnia tytułu – Jolanta Sztachelska rozpatruje termin „kartki z podróży” jako określenie formy popularnego, krótkiego zapisu podróży. Zob. Sztachelska 1997, s. 19.

⁶ Niedzielski zalicza wymienione przez nas typy utworów do tzw. „form piśmiennictwa wyprzedzającego reportaż”, zob. Niedzielski 2009, s. 821. Kwestia genezy gatunku reportażowego nie jest jednoznaczna. Sztachelska zwraca uwagę na dominującą rolę XIX wieku i tradycji wytworzonej przez prasę francuską (zob. Sztachelska, 1997, s. 7). Z kolei Artur Rejter dostrzega początki reportażu dużo wcześniej, bo już w XVI wieku (zob. Rejter 2004, s. 9).

których celem było zainteresowanie szerokiego kręgu odbiorców (Niedzielski 2009, s. 820). Wydaje się, że fragmenty „Kartek z podróży”, które zostały opublikowane jako „Kartki z przejażdżki po Europie w 1858 r.” w *Gazecie Codziennej*, mogą stanowić przykład takiej relacji, co więcej, praktyka publikowania w prasie opisów podróży była bardzo powszechna w XIX wieku. Jolanta Sztachelska zaznacza:

Nieistniejąca, bo niesformułowana konwencja reportażu w XIX wieku wskazywała jednak na ważność kilku jego cech, powtarzających się z pewną regularnością: po pierwsze istnienie lub odwoływanie się do schematu podróży; motywu wędrowki, wędrowania umożliwia obserwację, naturalnym czyni zapisywanie wrażeń, a nawet dążenie do zbierania informacji o nowych miejscach, faktach czy ludziach... (Sztachelska 2013, s. 160).

Znamienne, że podróż stanowi oś tematyczną „Kartek z podróży”. Sytuacja penetrowania nieznanego wcześniej przestrzeni wywołuje ciekawość, która przejawia się w dążeniu pisarza do maksymalnie dokładnego poznania nowego miejsca i przedstawienia własnych obserwacji czytelnikowi.

Wśród badaczy reportażu panuje przekonanie, że autentyczność relacji należy do najważniejszych wyznaczników tej formy gatunkowej. Waler prawdziwości tekstu łączy się z możliwością zweryfikowania informacji w nim przedstawionych. Interesujące stanowisko dotyczące tej kwestii przedstawił Zbigniew Bauer (1996, s. 111), który sformułował koncepcję „paktu faktograficznego”:

Sytuacja komunikacyjna, w której nadawca i odbiorca porozumiewają się za pośrednictwem medium prasowego, zakłada zawarcie przez nich swoistej umowy: nazwijmy ją tutaj paktem faktograficznym. Jej zawarcie nakłada pewne obowiązki nie tylko na odbiorcę, ale także na nadawcę. Po to, by była to umowa ważna – nadawca musi dochować kilku warunków, wśród których najważniejsze to: wierność przedstawianemu faktowi lub stanowi rzeczy, a także szczegółowość i zwięzłość.

Przywołana koncepcja skłania do postawienia pytania, czy w odniesieniu do „Kartek z podróży” uzasadnione jest dostrzeżenie istnienia tego paktu? Wydaje się, że już początkowe fragmenty utworu Kraszewskiego sugerują „zawiązanie” takiej umowy między czytelnikiem a autorem. Pisarz dookreśla charakter własnych zapisków:

...proste to jest zdanie sprawy przed sobą i ludźmi z tego, co się widziało i zapamiętać pragnęło. Przydać się jednak na coś może, dlatego tylko, żem, wcale popisywać się nie pragnął, tworzyć nowości nie myśląc, szukał przede wszystkim prawdy [podkr. moje – J.S.].

Deklaracja o dominującym znaczeniu prawdy w relacji z podróży sugeruje reportażowy charakter notatek Kraszewskiego, co więcej, określenie własnych zapisków jako *zdanie sprawy przed ludźmi z tego, co się widziało* budzi skojarze-

⁷ J.I. Kraszewski, *Kartki z podróży. 1858–1864*, Warszawa 1977, t. 1, s. 8. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania, oznaczenia tomu i numery stron podaję w nawiasach, w tekście głównym.

nia z genezą reportażu⁸. Ponadto autorski komentarz, w którym zapowiadane jest nadrzędne znaczenie autentyczności relacji nad walorami estetycznymi tekstu, sugeruje, że „Kartki z podróży” to utwór, który należy przede wszystkim do literatury faktu, nie zaś do literatury pięknej⁹, a określenie zapisków jako *proste* wskazuje na zwięzłość relacji, a także nieekspozowanie jej estetycznych walorów. Przywołany fragment potwierdza również tezę, iż myśl o przyszłym odbiorcy jest wpisana w tekst Kraszewskiego już od samego początku.

Innym ważnym świadectwem obecności poetyki reportażu w „Kartkach z podróży” jest autorski zabieg „pozorowania jednopłaszczyznowości narracji i wydarzenia” (Sztachelska 2013, s. 154). Kraszewski często sugeruje aktualność zdarzeń, a nawet pomija uwagi o dystansie czasowym, który dzieli opisywane przez niego wydarzenia, i tylko uważna lektura utworu może ujawniać „pęknięcia” w tej jednopłaszczyznowości. Przykładowo w „Kartkach z podróży” czytamy:

W r. 1858, gdyśmy byli w Rzymie, następujące wychodziły dzienniki [...]. Odpocząć poszliśmy do kościoła Najświętszej Panny in Aracoeli. Mówią, że Gibbon, rozmyślając o tej przemianie gmachu, najwspanialszego starej Romy na ubogi kościółek bernardynów, powziął tu myśl napisania historii państwa rzymskiego. Było to w r. 1764, właśnie sto lat temu [podkr. moje – J.S.], gdy i nasz rozpoczął się upadek (t. 2, s. 418, 423).

Przywołane ustępy dotyczą zwiedzania Rzymu i ukazują dążenie pisarza do wywołania w czytelniku wrażenia aktualności opisywanych wrażeń, ponieważ oprócz daty, która określa czas zwiedzania wspomnianego kościoła (1864 r.), nie odnajdzie odbiorca we fragmentach utworu innych sygnałów świadczących o tym, że między opisywanymi zdarzeniami upłynęło aż osiem lat.

Wskazaliśmy, że autentyczność relacji stanowi bardzo istotny wyznacznik, który decyduje o rozpoznawalności reportażu jako gatunku, nie jest to jednak jedyny wykładnik tej formy literackiej. Warto w tym miejscu przywołać rozpoznania Sztachelskiej, która dookreśla cechy i wyznaczniki poetyki XIX-wiecznego reportażu ze względu na: funkcje, stosunek do czytelnika oraz ukształtowanie językowe:

W trzech jednak sprawach pozostanie on [reportaż po I wojnie światowej – przyp. J.S.] dziedzicem XIX wieku: 1) jako tekst powołany do zaspokojenia ludzkiej potrzeby nowości, sensacyjności faktu; 2) utwór najdosłowniej egalitarny i znakomicie demokratyzujący publiczność czytelników, nie wymagając od nich żadnego właściwie przygotowania; 3) w sferze językowej – przyswajający literaturze całe

⁸ Na uwagę zasługuje fakt, iż Kraszewski wielokrotnie nazywa swoje zapiski *sprawozdaniem*. Zob. m.in. tamże, t. 1, s. 321.

⁹ W przypadku tego utworu oczywiście te dwie tendencje są nierozłączne, niemniej w XIX-wiecznym reportażu stosowanie mowy artystycznej nie stanowiło wyznacznika gatunku. Cechy, które w XIX wieku były konstytutywne dla reportażu, wylicza Jolanta Sztachelska (zob. Sztachelska 2013, s. 154).

połącie mowy potocznej, zwłaszcza zaś style funkcjonalne służące komunikowaniu się społeczeństwa w sytuacjach codziennych (Sztachelska 1997, s. 27)¹⁰.

Wnioski badaczki wydają się szczególnie interesujące i bardzo użyteczne podczas analizy „Kartek z podróży”, dlatego warto podjąć problem obecności w analizowanym tekście cech poetyki reportażu, wskazanych przez Sztachelską.

„Nowość i sensacyjność faktu” w „Kartkach z podróży”

Warto zaznaczyć, że „nowość”, o której pisze Jolanta Sztachelska, w odniesieniu do „Kartek z podróży” można rozumieć w co najmniej dwojaki sposób. Z jednej strony utwór zawiera wiadomości o zmianach, jakie dokonały się poprzez dynamiczny rozwój cywilizacji w różnych sferach ludzkiego życia, społeczeństwie, polityce, a nawet w krajobrazie, zwiedzanych przez Kraszewskiego państw. Z drugiej – „nowość” można rozumieć również jako informacje na temat nowości czytelniczych, literackich czy teatralnych, ponieważ te kwestie wielokrotnie się pojawiają w relacji Kraszewskiego. Podejmując próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy „Kartki z podróży” to przykład tekstu „powołanego do zaspokojenia ludzkiej potrzeby nowości, sensacyjności faktu”, wykorzystuję pierwsze z zaproponowanych wyżej wyjaśnień.

Już początkowe fragmenty „Kartek z podróży” ujawniają zainteresowanie autora zmianami w krajobrazie, które wywołane zostały intensywnym rozwojem przemysłu. Uwagi na temat podróży kolejną powiązane są z opisem krajobrazu XIX-wiecznej Europy. Podczas podróży do Wiednia¹¹ pisarz notuje:

Każde kawałtko ziemi zużytkowane, ogrodzone, uprawne, pokrajane na cząsteczki skąpo, pociupane – rzekłbyś, że się ludzi o wstążkę ziemi pobiją. [...] W Hruszowie (Hruschau) wspaniale się nam przedstawiała Erste Osterreichische Soda-Fabrik! Z uszanowaniem bijemy pokłon tej instytucji, która majestatycznie dymi z ogromnego kominu. [...] Za tą pierwszą fabryką występuje zaraz ćma kominów i mnóstwo różnych zakładów, kraj cały sfabrykowany, nawet napisy na słupach fabrykową mają minę... (t. 1, s. 32–33).

¹⁰ W toku analizy wykorzystuję również wnioski badaczki dotyczące związku między XIX- i XX-wiecznym reportażem, które wyraziła w innym z przywołanych już tutaj tekstów („Reportaż. Z historii gatunku w wieku XIX”).

¹¹ Znamienne, że początkowo Kraszewski deklarował, iż ze względu na pośpiech oraz krótki czas, jaki spędził w Wiedniu, nie będzie formułował ogólnej oceny miasta. Zob. „Kartki z podróży”, t. 1, s. 45. Jednak w analizowanych zapiskach jest zawarty osąd. Janina Kamionka-Straszakowa dostrzega polityczno-historyczne przyczyny negatywnej oceny Austrii, Niemiec i Francji, zawartej w „Kartkach z podróży”: „Współczesność państw uczestniczących w rozbiorach Polski (Austria, Prusy), a także ich oficjalna ideologia «świętego przymierza» i «równowagi europejskiej», uzasadniająca tłumienie aspiracji narodów słabszych lub podbitych, przyzwalająca na stosowanie podboju i przemocy, budziła w sposób oczywisty inne emocje, niż Włochy. [...] Wiedeń w ogólności wydał mi się miastem kupieckim i bankierskim, bez polotu, przyziemnym i praktycznym” (Kamionka-Straszakowa 1996, s. 35). Trudno polemizować z tezą badaczki, ponieważ perspektywa turysty skupionego na terażniejszości, który jednocześnie zachowuje pamięć o przeszłości, powoduje, że wydarzenia polityczne wpływają na ocenę państw europejskich w „Kartkach z podróży”.

Temat gwałtownego rozwoju przemysłu, jaki nastąpił w „wieku pary i żelaza”, niewątpliwie realizuje postulat opisywania „nowości”. Kraszewski, inaczej niż romantyczni podróżopisarze¹², zwraca swoją uwagę ku przestrzeni miejskiej i krajobrazowi industrialnemu – znamienne, że w centrum zainteresowania podróżnika znajduje się często nie natura, lecz właśnie cywilizacja. Warto również zwrócić uwagę na obiektywizm, który widoczny jest w przywołanym fragmencie – na podstawie lektury całości „Kartek z podróży” można wysunąć hipotezę, że pisarz nie był zwolennikiem gwałtownych zmian cywilizacyjnych (i zachował w tej dziedzinie sceptycyzm), które nastąpiły w ówczesnej Europie – niemniej opis podróży do Wiednia nie ujawnia tego stanowiska.

O związku „Kartek z podróży” z tradycją reportażu świadczy również postawa autora – Kraszewski maksymalnie zbliża się do mieszkańców Zachodu. Nie tylko obserwuje ludzi żyjących w poszczególnych europejskich miastach, ale bardzo często towarzyszy im w ich codziennych czynnościach i nawiązuje bezpośrednie relacje z napotkanymi osobami, co stanowi nieodłączny element działań reportera-podróźnika (Szczygieł, Tochman 2010, s. 297). Warto przywołać fragment dotyczący ulicznego gwaru w Neapolu:

W naturze ludu neapolitańskiego jest pewna rezygnacja wesola, do której wyrobienia i katolicka, a raczej włoska jego pobożność się przyczyniała. [...] Na Chiaia, w uliczkach wiodących do portu, napatrzyliśmy się scen z żywota ludowego. Tu, we Włoszech, wszystko odbywa się pod gołym niebem: gospodarstwo, rękodziela, zabawy, odpoczynek, miłości i kłótnie. [...] Tym razem lachmany lazaronów, ławki przekupniów sprzedających w porcie frutti di mare, którymi się lud karmi, teatryki pipek i stragany zajmowały nas najwięcej (t. 2, s. 52).

Dokładne obserwowanie przez Kraszewskiego ludzi rodzi pytanie o obiektywizm relacji zawartej w „Kartkach z podróży”¹³. Nie ulega wątpliwości, że można wskazać fragmenty utworu, które ujawniają osobisty (połączony niekiedy z oceną) stosunek autora do opisywanych zjawisk. Przykładowo podczas zwiedzania kościoła Świętego Januarego Kraszewski zanotował:

Trafiłszy właśnie w czasie celebry arcybiskupiej, któremu przy mszy asystowali dwaj biskupi. Mnóstwo duchowieństwa stało w prezbiterium, ale czasu mszy przechadzali się, śmieli się i tak sobie poczynali swobodnie, że my, ludzie świeccy, ale nie tutejszej parafii, czuliśmy się zakłopotani patrząc na to. Co kraj to obyczaj (t. 2, s. 64).

Znamienne, że Kraszewski nie ukrywa zakłopotania, które odczuwa z powodu zachowania Neapolitańczyków w świątyni, lecz dąży do reporterskiego obiek-

¹² Alina Kowalczykowa zaznacza, że pejzaż miejski nie znajdował się w centrum zainteresowania romantycznych twórców, których postawę określa badaczka jako „naturocentryczną” (Kowalczykowa 1982, s. 39).

¹³ Przyjmuję tu stanowisko Sztachelskiej dotyczące „pozornego obiektywizmu relacji reporterskiej”. Według badaczki postulat całkowitego obiektywizmu nie znajduje potwierdzenia w tekstach, dlatego w reportażu te dwa punkty widzenia (subiektywny i obiektywny) współistnieją (Sztachelska 2013, s. 163).

tywizmu, co ujawnia zdanie w zakończeniu: *Co kraj to obyczaj*, które łagodzi jednoznaczną ocenę mieszkańców Neapolu i pozostawia ją czytelnikowi¹⁴. Taki sposób kształtowania relacji świadczy o obecności cech konstytutywnych reportażu w „Kartkach z podróży”, ponieważ – jak zauważa Maria Wojtak, podstawowe intencje relacji reporterskiej dadzą się sprowadzić do:

[...] powinności wszechstronnego, szczegółowego, obrazowego i sugestywnego przedstawienia określonych faktów czy zdarzeń, by owo przedstawienie okazało się pomocne dla czytelnika w formułowaniu ocen, zajmowaniu stanowiska czy podejmowaniu określonych działań (Wojtak 2004, s. 296).

Rodzi się pytanie, czy w przypadku „Kartek z podróży” uzasadnione jest mówienie o obrazowym i sugestywnym przedstawieniu rzeczywistości? Niewątpliwie można wskazać fragmenty utworu, które zawierają taki rodzaj opisu, np.: *Rozległ się kościół dźwiękami, a zdaje ci się, że cicho, tak wśród tych grobów głos wszelki tonie i milknie, tak pieśń wszelka o wielką rozbija się ciszę mogilną* (t. 1, s. 20).

Nie ulega wątpliwości, że Kraszewski dąży do stworzenia sugestywnej, a może wręcz sensualnej (zapisuje: smaki, zapachy, a nawet dźwięki, które związane są z podróżą) relacji. Stanowi to kolejny argument na rzecz rozpatrywania „Kartek z podróży” jako rodzaju reportażu, ponieważ, jak zauważają badacze gatunku: „w reportażu świat pachnie, smakuje, jest mroźny lub gorący, jasny albo mroczny. Budzi spokój, wstręt, niepokój” (Szczygieł, Tochman 2010, s. 295). Wydaje się, że niektóre fragmenty „Kartek z podróży” realizują te właśnie założenia.

Tworząc reporterską relację, Kraszewski zwraca baczną uwagę nie tylko na obyczajowość mieszkańców Zachodu, ale także na kwestie społeczne. Stanisław Burkot wskazuje, że ta tematyka stanowi jeden z najistotniejszych wątków „Kartek z podróży”: „Wątek drugi wiąże się z obserwacją życia społecznego w zwiedzanych krajach, ich stanem gospodarczym, z obyczajami, wyglądem miast, życiem ulicy itd. To już prawie reportaże” (Burkot 1988, s. 136). Istotnie, wszystkie kwestie wskazane przez badacza są stale obecne w tekście utworu.

Równie ważnym tematem relacji jest sytuacja polityczna poszczególnych państw europejskich. Europejski wояaż Kraszewskiego przypada na czas intensywnych zmian na mapie Europy (m.in. zjednoczenie Włoch, upadek Wenecji), zatem naturalne wydaje się, że pisarz, tworząc relację, zwraca uwagę na aktualne rządy, spory polityczne oraz konflikty zbrojne. Szczególne znaczenie tych tematów w „Kartkach z podróży” najlepiej widać we fragmentach dotyczących Włoch, Francji, Niemiec i Wenecji. Kraszewski niejednokrotnie występuje raczej jako dokładny obserwator rzeczywistości politycznej niż artysta-podróżnik. Obecność tematyki politycznej w zapiskach Kraszewskiego powoduje, że można je również rozpatrywać jako reportaż publicystyczny. Podróżnik dostrzega tendencje zjed-

¹⁴ Znamienne, że ta fraza pojawia się również przy okazji opisu innych miejsc, które zwiedził Kraszewski. Zob. m.in. „Kartki z podróży”, t. 2, s. 190.

noczeniowie w państwach europejskich, a także wskazuje na przyczyny upadku Królestwa Obojga Sycylii:

Tak było wszędzie – zle rosło, starano się je wypleniać, zapobiegać jego działaniu, hamować objawy, nie zastanawiając się nad tym, co je rodziło, nie usuwając pierwszych przyczyn ciemnoty i braku wykształcenia. To, co było jego skutkiem, przypisywano raczej promykom niebezpiecznej oświaty, która się mimo silnej kontroli wcisnęła. Omyłka w diagnozie musiała w końcu być dla pacjenta zabójczą. I dziś, gdy wcale innym trybem, w inny sposób Włochy pracują nad podźwignięciem się z upadku (t. 2, s. 152).

Jednocześnie na uwagę zasługuje fakt, iż Kraszewski stara się nie ulegać chwilowym wrażeniom i dostrzega zależność między sytuacją wewnętrzną kraju a obyczajowością mieszkańców: [...] *thum ten próżniaczy i nie mogący się wyżywić w mieście urósł zubożeniem ogólnym kraju, który wojny, pretendenci i kandydaci do tronu i panujący nieustannie zdobywali i tracili* (t. 2, s. 52). Znajomość sytuacji politycznej wpływa na sposób postrzegania ludności.

Szeroko rozumiana cywilizacja Zachodu stanowi główny temat zapisków Kraszewskiego, dlatego „Kartki z podróży” zawierają wiele informacji o stanie gospodarki poszczególnych europejskich miast. Tematyka rozwoju gospodarczego europejskich państw wydaje się bardzo istotna, ponieważ skłania Kraszewskiego do refleksji nad wpływem cywilizacji na stosunki społeczne. Taka perspektywa widoczna jest w porównaniu realiów Włoch i Francji:

Gdy tu [we Francji – przyp. J.S.] już wszystko czysto po ludzku prozaicznie, porządne, zimne, obrachowane i widoczne do jednego celu dąży – do życia dla życia i w użyciu. We Włoszech królują jeszcze złociste Madonny, panują cuda, śpiewają strofy Tassa, obdartusi grają na gitarach i żyją kawalkiem kawona; lazaron wyciąga rękę do celeny, ale się z niej śmieje i czuje jej równym, gdy w Marsylii Mirés tylko królem, pieniądź panem, handel religią (t. 2, s. 242).

Kraszewski jawi się jako czujny komentator, który dostrzega i wylicza różnice widoczne w rozwoju cywilizacyjnym różnych krajów. Kult pieniądza, który dostrzega we Francji, stanowi dla niego dowód zmian, jakie dokonały się w państwach europejskich, jednocześnie pisarz nie stroni od opisu ludności zamieszkującej ubogie dzielnice.

Należy zaakcentować fakt, iż Kraszewski nie dąży tylko do ukazania życia codziennego i obyczajowości mieszkańców Zachodu, ale równie istotne są dla niego informacje na temat literatury i sztuki zwiedzanych miejsc. Pisarz odnotowuje informacje, które dotyczą miejscowej prasy, bardzo często ogranicza się jedynie do wyliczenia ukazujących się tytułów gazet, jednak niejednokrotnie relacja łączy się z autorskim komentarzem:

W r. 1863 znaleźliśmy w Genui to, czego dawniej nie bywało: literaturę prawie protestancką, dzienniki otwarcie akatolickie, propagandę ogromną w tym kierunku, mnóstwo książek tanich przeznaczonych dla ludu, kalendarz w wolterowskim duchu, Życie Chrystusa Renana [...]. Niewątpliwym jest wszakże, iż Włochy prze-

tworząc się, pod wpływem wypadków kraj najreligijniejszy w świecie przechodzi do zupełnej obojętności w rzeczach wiary (t. 1, s. 241).

Wiadomości dotyczące literatury stanowią dla podróżnika punkt wyjścia do snucia obserwacji o charakterze ogólnym. Pojawienie się publikacji o tematyce antyreligijnej uznaje pisarz za przykład negatywnych zmian, które nastąpiły we włoskim społeczeństwie oraz w całym państwie. Odwołując się do rozpoznanej Sztachelskiej, warto w tym miejscu zadać pytanie, czy „Kartki z podróży” można rozpatrywać jako tekst powołany do zaspokojenia ludzkiej potrzeby „sensacyjności”? Wydaje się, że jednoznaczna odpowiedź na to pytanie nie jest możliwa bez uczynienia pewnych zastrzeżeń. Podczas lektury zapisków Kraszewskiego trudno nie odnieść wrażenia, że niejednokrotnie autor akcentuje te kwestie, które w jego opinii uchodzą za kontrowersyjne, co często prowadzi do uwypuklenia różnic między kulturą Południa a Północy. Kraszewskiemu towarzyszy dążenie do przedstawienia niezwykłych aspektów życia w Europie, a co za tym idzie, do pozyskania zainteresowania czytelnika. Przykładowo autor opisuje uliczne wyścigi konne:

Prowadzone w istocie nieszczęśliwe ofiary, sześć szkapek młodych, niebrzydkich, cienkich, oznaczonych białymi ogromnymi numerami na bokach. Pachółkowie prosci, wiodąc je, nozdrza im wódkę obywali; ubrane były w jakieś skórki i dzwonki. Lud chciwie powiódł za nimi oczyma, pojechało wojsko w koniec ulicy, znikły konie, cisza niecierpliwa wyczekiwana, tylko wzrok w głąb ulicy leci wyteżony [...]. Lud krzychał, popędzał, wołał, huknął, straszył, miotał się jak opętany. [...] Chwila roznamietnienia swobodnego, otóż cała zabawa, i tak-li o nią trudno? także to ona rozkoszna? Jest-li potrzebą tego ludu, który niegdyś innymi się wstrząsał walkami i wyścigami? Nie wiem. Wszędzie we Włoszech, gdzie się nam trafiło wiedzieć wyścigi biednych koni, gorączka była taka sama, zajęcia równie żywe i równie dla nas niepojęte (t. 1, s. 270).

Kraszewski z reporterskim talentem odmalowuje zachowanie ulicznego tłumu oraz sam przebieg wyścigu. Nie ulega wątpliwości, że również dla ówczesnych czytelników relacji podróżniczej takie wydarzenie stanowiło istotne *novum*, co więcej, cały fragment poświęcony wyścigom konnym jest zarazem dynamiczny oraz nasycony szczegółami¹⁵. Nie ulega wątpliwości, że „Kartki z podróży” stanowią przykład utworu, który potwierdza pogląd Rejtera, że szczególne miejsce w reportażu podróżniczym zajmuje opis, który ma na celu przekazanie czytelnikowi pewnej wiedzy o świecie (Rejter 2000, s. 60). Jednocześnie należy podkreślić, że określenie zapisków Kraszewskiego jako „źródła” kontrowersyjnych wiadomości byłoby nadmiernym uproszczeniem. Istotnie, pisarz zwraca uwagę na kwestie, które wydają się nadzwyczajne z jego punktu widzenia, ale równocześnie można podać szereg przykładów, kiedy Kraszewski wstrzymuje się od opisanego tematów, które mogłyby stanowić „sensację” dla czytelnika. Ciekawym

¹⁵ Badacze podkreślają, że opis w reportażu jest dynamiczny i nasycony szczegółami (Szczygieł, Tochman 2010, s. 303).

przykładem jest przekonanie pisarza o tym, że szpitale psychiatryczne oraz więzienia nie powinny stanowić tematu relacji podróżniczej¹⁶.

Egalitaryzm „Kartek z podróży”?

Lektura „Kartek z podróży” skłania do podjęcia refleksji nad wpisaną w tekst kategorią projektowanego czytelnika. Kwestia ta wydaje się nader istotna, ponieważ nawet podstawowa definicja reportażu akcentuje znaczenie instancji odbiorczej¹⁷:

Za teksty reporterskie uznawaliśmy te, które były napisane specjalnie z myślą o „doniesieniu”, przekazaniu czytelnikowi informacji o ludziach czy zdarzeniach (*reporto* znaczy po łacinie „donoszę”, „przynoszę z powrotem”) i przeznaczone do druku w książce reporterskiej lub prasie [...] chodzi o swego rodzaju intencjonalność: dotarcie do odbiorcy (Szczygieł, Tochman 2010, s. 19).

Obecność powyższej dominanty reportażu w „Kartkach z podróży” nie podlega wątpliwości, niemniej warto rozważyć, na ile utwór Kraszewskiego potwierdza tezę o demokratyzacji odbiorcy. Wydaje się, że na podstawie fragmentów „Kartek z podróży” można sformułować hipotezę o egalitaryzmie tekstu. Wskazują na to nie tylko liczne wypowiedzi autora skierowane do odbiorcy, ale także sposób, w jaki opisuje realia Zachodu. Kraszewski dąży do ukazania zwiedzanych miejsc w sposób obrazowy, co osiąga za pomocą różnorodnych strategii opisu. Przede wszystkim pisarz nie rozpatruje odbiorców jako bytów abstrakcyjnych, ale wielokrotnie odwołuje się do ich doświadczeń i realiów życia. Można wskazać szereg przykładów, dygresji skierowanych do czytelników. Pisarz bardzo często posługuje się (niekiedy bardzo oryginalnymi) porównaniami. Przykładowo, podczas pobytu w Wenecji notuje:

Przychodzi nam na myśl, że mimo rysunków i maleńkich drewnianych gondolek, które sprzedają pod Prokuracjami na pamiątkę podróżnym, opis tej łódki, którą się tylko w Wenecji spotyka, należy do obowiązków troskliwego wędrowca. Gondola jest nadzwyczaj zręczną i stosunkowo do swej szerokości bardzo długą. Oba jej końce mocno są do góry podniesione; u przodu świeci żelazny, wygięty jakby szyja łabędzie, nos, klucz, nie wiem już, jak go nazwać z szczęścią zębami (t. 1, s. 169).

Przywołany fragment wskazuje, że czytelnikiem relacji Kraszewskiego mogłaby być osoba bez odpowiedniego przygotowania, ponieważ autor dążył do wyjaśnienia odbiorcy w przystępny sposób istoty opisywanego zjawiska. Warto zaakcentować intuicję dziennikarską autora i nowoczesność – Kraszewski nie tworzył bowiem definicji synonimicznych, a sformułowane przez niego wyjaśnienia wolne są od błędu logicznego *ignotus per ignotus*. Ponadto, oprócz porównań, pisarz formułuje także krótkie notki-objaśnienia:

¹⁶ Zob. t. 2, s. 246.

¹⁷ Bauer podkreśla, że zawiązanie paktu faktograficznego musi być związane z myślą autora o czytelniku (Bauer 1996, s. 113).

Przerwano przegląd oznajmując vetturina. Nadto mam dobre wyobrażenie o moich czytelnikach, abym mógł przypuścić, iż nie wiedzą, co to jest vetturino. Ale pozwól sobie przypomnieć im, iż dawny sposób podróżowania we Włoszech, nim doczekaliśmy się kolei, odbywał się z pomocą tych najmujących konie z powozem woźniców (t. 1, s. 216).

W innym miejscu czytamy:

Nie potrzebujemy tłumaczyć, co znaczy getto, jest to osobna część miasta, wyłącznie dla Żydów przeznaczona, jak po innych starych miastach Europy bywało... (t. 1, s. 411).

Przywołane fragmenty świadczą o egalitaryzmie zapisków Kraszewskiego. Mimo że pisarz deklaruje, iż objaśnienie pojęcia „getto” wydaje się zbędne, to i tak umieszcza je w swoich zapiskach. Z pewnością czyni to z myślą o nieprzygotowanym czytelniku. Taka praktyka pojawia się wielokrotnie w zapiskach – Kraszewski najpierw odwołuje się do wiedzy odbiorcy, a następnie przedstawia wiadomości, które czytelnik rzekomo już zna. Wydaje się, że poprzez taki sposób wprowadzania dygresji pisarz sygnalizuje chęć nawiązania relacji zarówno z intelektualnie przygotowanym, jak i nieprzygotowanym czytelnikiem – Kraszewski nie dąży do prostych wyjaśnień, ale zazwyczaj opatruje je komentarzem skierowanym do odbiorcy, który posiada już wiedzę na dany temat. Ponadto warto zaakcentować, że wiele fragmentów „Kartek z podróży” ujawnia erudycyjność autora (widoczną przede wszystkim w relacjach ze zwiedzania muzeów), przez co trudno nie odnieść wrażenia, iż prymarnym odbiorcą relacji był czytelnik wykształcony.

Analiza problemu egalitarności „Kartek z podróży” byłaby niepełna bez uwzględnienia fragmentów relacji Kraszewskiego, które ukazały się w prasie jako „Kartki z przejażdżki po Europie w r. 1858”. Pisarz również w tej relacji odwoływał się do doświadczeń czytelnika, ale co ciekawe, można zauważyć, że jednocześnie zawęży on krąg odbiorców do osób, które znają realia życia na Podolu:

Na górze ukazuje się zamek pusty w lewo, malowniczo uczepony i rozbity; kraj otaczający poszachrowany w zagony, drogi co cieńsze, jak sznureczki, zdaje się żeśmy wjechali w świat zabawek dziecinnych, takie to czegoś maleńkie. E! Podolaku spod Bałty i Tulczyna, jakbyś ty to zobaczył, w duszy by ci ścisnęło, i mnie nie lepiej, myślę o naszych stepach... tam szerzej i swobodniej (Kraszewski 2012, s. 256).

Przywołany fragment wskazuje również, że Kraszewski w pewnym stopniu utożsamia się z czytelnikiem oraz przenosi własne wrażenia na odczucia odbiorcy. Nie mamy na celu jednoznacznego rozstrzygnięcia problemu egalitaryzmu bądź elitaryzmu „Kartek z podróży”. Niewątpliwie można wskazać fragmenty utworu, które świadczą o tym, że relacja Kraszewskiego ma być zrozumiała dla czytelnika nieprzygotowanego – to uzasadnia rozpatrywanie utworu w kręgu oddziaływania tradycji reportażu. Jednocześnie wydaje się, iż autor zakłada również, że wśród jego czytelników znajdują się także osoby wprowadzone w temat, dla których relacja będzie stanowiła jedynie uzupełnienie wiedzy, nie zaś jej pod-

stawowe źródło. Zatem uzasadnione jest mówienie też o pewnym elitaryzmie notatek Kraszewskiego.

O ukształtowaniu językowym „Kartek z podróży”

Problem języka relacji reporterskiej łączy się z technikami literackimi charakterystycznymi dla tej formy gatunkowej. Wskazaliśmy już na dominujące znaczenie opisu w reportażu podróżniczym, niemniej równie istotne wydają się dialog i monolog jako środki, które służą dynamizowaniu relacji. „Kartki z podróży” dostarczają wielu przykładów wyrażen obcojęzycznych, a także mowy potocznej mieszkańców Europy. Przyczyną takiego ukształtowania językowego jest postawa Kraszewskiego-reportera, który dąży do poznania życia codziennego ludności Zachodu. Tworząc relacje dotyczące obserwowanej rzeczywistości, pisarz bardzo często wsłuchuje się w odgłosy otoczenia, niekiedy dokładnie notuje wypowiedzi¹⁸. Problem języka łączy się również z obecnością informatorów-bohaterów¹⁹ w „Kartkach z podróży”. Kraszewski wielokrotnie nawiązuje kontakt z miejscową ludnością, najczęściej w celu uzyskania konkretnych informacji. Jak zauważa Jadwiga Litwin: „przytaczanie wypowiedzi bohaterów jest jednak przede wszystkim sposobem uwiarygodnienia przekazu” (Litwin 1989, s. 274). Pisarz przytacza te wypowiedzi za pomocą mowy pozornie zależnej lub wprowadza cytat:

Mieliśmy przyjemność posłużyć kilku wesołym żołnierzom francuskim. [...] Cóż to – spytałem jednego małego wzrostu wesołego i gadatliwego chłopaczka – czyżby Rzymianie tak być mieli niegrzeczni. – Sapristi! Niegrzeczni! – zawołał – vous êtes bien bon! [do licha...dobry pan sobie! – przyp. autora] Oni są najnieprzyjaźniejsi dla nas. Samemu jednemu po zakątkach miasta nawet we dnie chodzić nie bardzo bezpiecznie, nocą nie ma co i mówić. Musieliśmy jak mniszki zawsze wyruszyć na koszar parami, c'est vexat! [to irytujące – przyp. autora] (t. 1, s. 466).

Przywołany fragment świadczy o obecności mowy potocznej w relacji Kraszewskiego, co więcej, ujawnia, że pisarz czerpał informacje dotyczące sytuacji politycznej państwa nie tylko ze źródeł pisanych, ale również od informatorów. Rozmowa z francuskimi żołnierzami stanowi punkt wyjścia do refleksji nad stosunkami francusko-włoskimi, a także nadaje zapiskom pewien dynamizm. Warto zwrócić uwagę również na inne znaczenie wypowiedzi informatorów – leksyka środowiskowa, która pojawia się w „Kartkach z podróży”, ma na celu uprzyśpieszenie w reportażu treści osobliwych, egzotycznych i mało znanych przeciętnemu odbiorcy²⁰. Trudno nie odnieść wrażenia, że Kraszewski przytacza stwierdzenia

¹⁸ Zob. t. 1, s. 270. Kraszewski niemal zawsze opatrywał cytowane wypowiedzi własnym tłumaczeniem

¹⁹ Według Sztachelskiej informatorzy niekiedy stają się głównymi bohaterami reportażu (Sztachelska 2013, s. 160).

²⁰ Maria Wojtak wskazuje na obrazowość jako ważną cechę stylistyczną reportażu, która związana jest ze sposobami kształtowania wizji świata w reportażu (Wojtak 2004, s. 297).

poszczególnych osób, by zaakcentować swój sceptycyzm wobec ich postawy. Przykładowo, autor ujawnia dystans w stosunku do wypowiedzi przewodników²¹.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że już pobieżna analiza ukształtowania językowego „Kartek z podróży” świadczy o dużym znaczeniu leksyki środowiskowej i mowy potocznej w utworze Kraszewskiego. To kolejny argument uzasadniający rozpatrywanie ich jako reportażu podróżniczego.

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza, chociaż nie wyczerpuje problematyki zasygnalizowanej w temacie (przykładowo nie został podjęty problem interpretacji „Kartek z podróży” jako reportażu o śladach Polski w Europie oraz kwestia intertekstualności), pozwala stwierdzić, że relacja Kraszewskiego spełnia wymogi poetyki XIX-wiecznej relacji reporterskiej, sformułowane przez Sztachelską. „Kartki z podróży” to przykład tekstu, który potwierdza dominujące znaczenie relacji z podróży wśród tzw. literatury faktu w XIX wieku²². Warto podkreślić, że dzieło Kraszewskiego nie podlega prostym klasyfikacjom. „Kartki z podróży” można rozpatrywać jako reportaż prasowy z elementami fotoreportażu (ze względu na uzupełnianie relacji rysunkami, wykonanymi przez autora). Z kolei stosując podział ze względu na tematykę, uzasadnione jest dostrzeżenie w tekście obecności elementów reportażu: podróżniczego, zagranicznego, naukowego i historycznego, a nawet archeologicznego. Trudno nie zwrócić uwagi na nowatorstwo widoczne w treści „Kartek z podróży”. Kraszewski relacjonuje wiadomości na temat społeczeństwa, przemian cywilizacyjnych, życia codziennego, czyli podejmuje tematy, które po 1864 roku wysunęły się na pierwszy plan w zagranicznych relacjach reporterskich (Niedzielski 2009, s. 822). Pisarz zatem jawi się jako dziennikarz, który niejako antycypuje tendencje artystyczne, a także jako twórca, który przekracza konwencję dziennika z podróży.

Bibliografia

- Bauer Z. (1996). Gatunki dziennikarskie. W: Z. Bauer, E. Chudziński (red.). Dziennikarstwo i świat mediów (s. 107–132). Kraków.
- Budrewicz T. (2006). Pojęcie „Europa” i „europejski” w korespondencjach Kraszewskiego do prasy warszawskiej (okres drezdeński). W: W. Ratajczak, T. Sobieraj (red.). Europejskość i rodzimność. Horyzonty twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego (s. 33–56). Poznań.
- Burkot S. (1988). Podróże Józefa Ignacego Kraszewskiego. W: tenże. Kraszewski. Studia historycznoliterackie (s. 120–140). Warszawa.
- Hertz P. (1977). Posłowie. W: Kartki z podróży. 1858–1864, t. 2 (s. 459–466). Warszawa.

²¹ Zob. m.in. „Kartki z podróży”, t. 1, s. 137.

²² Szczygiel zaznacza, że XIX-wieczny reportaż przyjmował najczęściej formę relacji z podróży (Szczygiel 2014, s. 12).

- Kamionka-Straszakowa J. (1996). „Grand Tour” Józefa Ignacego Kraszewskiego. Tematyka i poetyka „Kartek z podróży 1858–1864”. W: E. Ichnatowicz (red.). *Kraszewski – pisarz współczesny* (s. 27–39). Warszawa.
- Kowalczykowa A. (1982). *Pejzaż romantyczny*. Kraków.
- Kraszewski J.I. (1866). *Gawędy o literaturze i sztuce*. Lwów.
- Kraszewski J.I. (1977). *Kartki z podróży. 1858–1864, t. I i II*. Warszawa.
- Kraszewski J.I. (2012). *Kartki z przejażdżki po Europie w r. 1858. Niemcy – Włochy – Francja*. W: W. Tomasik (red.). *Inna droga. Romantycy a kolej* (s. 256–258). Warszawa.
- Litwin J. (1989). *Język i styl polskiego reportażu. Na materiale z lat 1945–1975*. Rzeszów.
- Niedzielski Cz. (2009). *Reportaż*. W: J. Bachórz, A. Kowalczykowa (red.). *Słownik literatury polskiej XIX wieku* (s. 820–823). Wrocław.
- Rejter A. (2000). *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. Katowice.
- Rejter A. (2004). *Wzorzec tekstowy reportażu podróżniczego w aspekcie ewolucji gatunku mowy – próba syntezy*. W: E. Malinowska, D. Rotta (red.). *Wokół reportażu podróżniczego* (s. 7–18). Katowice.
- Szczygiel M. (2014). *Wstęp*. W: 100/XX. *Antologia polskiego reportażu XX wieku, t. 1: 1901–1965* (s. 11–21). Wołowiec.
- Szczygiel M., Tochman W. (2010). *Reportaż – opowieść o tym, co wydarzyło się naprawdę*. W: A. Skworz, A. Niziołek (red.). *Biblia dziennikarstwa* (s. 294–307). Kraków.
- Sztachelska J. (1997). „Reporteryje” i reportaże. Dokumentarne tradycje polskiej prozy w 2. poł. XIX i na początku XX wieku (Prus – Konopnicka – Dygasiński – Reymont). Białystok.
- Sztachelska J. (2013). *Reportaż. Z historii gatunku w wieku XIX*. *Białostockie Studia Literaturoznawcze*, nr 4, s. 153–170.
- Wojtak M. (2004). *Gatunki prasowe*. Lublin.

STRESZCZENIE

W artykule podjęto problematykę związku „Kartek z podróży” Józefa Ignacego Kraszewskiego z poetyką reportażu. Punktem wyjścia analizy jest założenie, że utwór ten stanowi przykład dzieła głęboko synkretycznego, w którym przenikają się elementy poetyki: dziennika podróży, reportażu, przewodnika, vademecum, szkicu fizjologicznego oraz ekfrazy. Początkowe fragmenty artykułu dotyczą poetyki reportażu oraz okoliczności powstania „Kartek z podróży”. Kluczowa część pracy poświęcona została analizie związku utworu Kraszewskiego z tradycją reportażu. W tym celu został podjęty problem obecności wyznaczników poetyki XIX-wiecznego reportażu (ze względu na: funkcje, stosunek do czytelnika oraz ukształtowanie językowe), wskazanych przez Jolantę Sztachelską, w analizowanym tekście. Podczas analizy posłużono się konsekwentnie kategorią dominanty genologicznej, postrzegając utwór Kraszewskiego przez pryzmat formowania się gatunku reportażowego. Podstawę interpretacji stanowi tekst „Kartek z podróży”, natomiast kontekstem dla rozważań nad poglądami pisarza dotyczącymi korespondencji zagranicznej są wypowiedzi teoretycznoliterackie Kraszewskiego z tomu „Gawędy o sztuce i literaturze”.

Słowa kluczowe: reportaż, dziennik podróży, forma literacka, synkretyzm gatunkowy, podróżopisarstwo romantyczne, grand tour